Nr. 282. Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, sobota 16. grudnia 1922. Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 2800 Mk. z dostawą do domu 3000 Mk., na prowincyi 3000 Mk., za granicą 5000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

120 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Piastowcy chcą rządu koalicyjn.

Objęcie władzy przez nowego prezydenta państwa.

WARSZAWA, 14 12 (Pat.). W uroczystości przejęcia władzy przez prezydenta Rzeczypospolitej oprócz osób przewidzianych w ustawie a więc marszałka Sejmu, marszałka senatu i prezydenta ministrów, wzięli jeszcze udział p. minister skarbu Jastrzębski, minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych Darowski, minister sprawiedliwości Makowiecki, minister oświaty Kumaniecki.

Niezwłocznie po zakończeniu aktu przyjęcia władzy pan prezydent ministrów Nowak wręczył panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej pismo następującej treści:

Do p. prez. Rzeczp. Wobec ukonstytuowania się władz ustawodawczych i dokonania na zgromadzeniu narodowem wyboru prezydenta Rzeczyp., oraz wobec faktu, że rząd obecny powołany był do spełnienia ściśle określonego zadania mam zaszczyt przedłożyć panu prezydentowi Rzeczyp. dymisyę całego gabinetu. Podpisany **Julian Nowak**.

Piastowcy za rządem koalicyjnym.

Rząd prowizoryczny na widowni.

WARSZAWA 14 12 (tel. wł.) Kluby obradują nad utworzeniem rządu. Piastowcy uchwalili rezolucyę **domagającą się utworzenie rządu koalicyjnego** i wysłali do klubów pismo z uwiadomieniem o tej rezolucyi. W kołach sejmowych uważają, że **taki rząd nie przyjdzie do skutku** i że najprawdopodobniej powstanie rząd prowizoryczny z Darowskim na czele. Darowski zatrzymałby także spraw wewn. Konferencye w tej sprawie już się rozpoczęły.

Poseł Lewin-Stroński w opałach.

WARSZAWA. 14. grudnia. (tel. wł) Gdy Stroński pojawił się na trybunie, aby przemawiać w sprawie zajść poniedziałkowych, powstał w sali ogólny śmiech. Lewica poczęła krzyczeć ironicznie: „Precz z żydami"! P. Wiślicki (z kl. żyd.) zawołał: „Co pan gada stamtąd? Chodź pan tutaj! Pańskie miejsce między nami! Tutaj siedzi pański wujaszek, rabin Lewin"!

Gdy głosowano nad wnioskiem nagłym klubu żydowskiego, podnieśli się tylko posłowie syonistyczni. Odezwały się przytem okrzyki: Panie L e w i n - S t r o ń s k i! pan także powinien wstać!

Gen. Haller w odstawce.

WARSZAWA, 14 12. (AW) Gen. Józef Haller według „Przeglądu Wiecz." przeniesiony został w stan nieczynny.

Nowa podwyżka taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 14 12 (AW) Ministerstwo kolei wprowadza od 1. stycznia **podwyżkę taryfy kolejowej i to towarowej o 100 proc., osobowej o 50 proc.** Podwyżka ma pokryć niedobór kolejowy.

Poincare ustępuje?

WIEDEŃ. 14 12. (AW). Korespondent paryski „N. Fr. Presse" donosi, że koła parlamentarne liczą się nadal z ewentualnością dymisyi Poincarego. Pewien dziennik socyalistyczny donosi nawet, że Tardieu upatrzony na następcę Poincarego złożył już gabinet z samych członków prawicy. Przewodnictwo w tym gabinecie zaofiarował Clemenceau'owi, który jednakże waha się stanąć na czele rządu czysto prawicowego.

Uchwały lozańskie o cieśninach.

LOZANNA, 14. (Pat.) Komisya dla sprawy cieśnin przyznaje Turkom prawo utrzymywania w Konstantynopolu garnizon o sile 12.000 żołnierzy, prawo uczynienia z Konstantynopola podstawy do operacyi morskich oraz prawo posiadania artyleryi na wybrzeżu morza Marmara, z tem zastrzeżeniem, że kaliber pocisków nie może przewyższać 15 cm. oraz że wykluczone będą wszelkie instalacye dla wyrzucania torped podwodnych.

Zbeszczeszczenie Rzeczypospolitej.

Uczucie wstydu i poniżenia musi być uczuciem dominującem u każdego, kto rozmyśla nad wypadkami poniedziałkowymi. Stronnictwa prawicowe, wołające wciąż: „Bóg i Ojczyzna", nie mogąc i nie umiejąc wskutek własnej niemocy politycznej i zatraty instynktu państwo - twórczego, przeprowadzić po swej myśli prezydenta Rzeczypospolitej — rzuciły się w szale wściekłości i rozpasania na najwyższe instytucye państwowe.

Świeżo wybranego prezydenta obrzucono błotem i grudami śniegu, a nawet siostra czy córka generała Hallera grudę lodu cisnęła w twarz prezydentowi. Tłum różnolity, przeważnie składający się z młodzieży (ale i z mętów społecznych, gdyż np. pobitego do nieprzytomności pos. tow. Piotrowskiego okradziono, okradziono również kol. Wolerta, pobito księdza jakiegoś, o czem pisał „Kuryer Polski" i majora przed „Kuryerem Porannym"), nie przepuszczał posłów na uroczysty akt zaprzysiężenia. Nietykalnych podług prawa i według zasady, obowiązującej w całym świecie, przedstawicieli Rzeczypospolitej lżono, bito, krwawiono. Ba! ręka młodzieży, podjudzonej przez niektórych posłów z prawicy, którzy stali przy kordonie i wskazywali palcami na przedstawicieli lewicy, podniosła się nawet na ojca Ojczyzny, na siwowłosego przedstawiciela trzech pokoleń Polski walczącej — na Bolesława Limanowskiego. Ten, którego z odruchowem rozrzewnieniem witał w senacie Naczelnik Piłsudski, ten, którego nawet marszałek Trąmpczyński, tak niesklonny do uznania zasług u przeciwnika politycznego, uczcił paru słowy, obejmując urząd, ten, którego przed zniewagą nieświadomych i nieodpowiedzialnych powinien był obronić prosty odruch czci młodzieńczej, wobec 87-letniego starca, został zaatakowany przez tłum, kierowany potajemnie ręką „Chjeny"

Ale nie dość na tem. Za mało było rozwścieczonym wskutek własnej klęski, własnej nieumiejętności politycznej i własnego zaślepienia prowodyrom prawicy. W dzikiem rozbestwieniu w obłąkanem krótkowidztwie lżono i obrażano także dyplomatów obcych mocarstw. Przedstawicielowi Japonii zrzucono kapelusz z głowy, niektórych dyplomatów witano okrzykami złowrogimi, a od wszystkich bez **wyjątku żądano legitymacyi.**

Wszędzie na świecie zdarzają się wybryki tłumu. Tłum, zwłaszcza złożony z nieodpowiedzialnych niedorostków, może dopuścić się nietaktu, a nawet występków. Ale przedstawiciele obcych państw widzieli tuż obok stojącą policyę, która na to wszystko patrzyła ze stoicyzmem doskonałym. Cóż musieli w pierwszej chwili myśleć dyplomaci? Ano, że dokonała się rewolucya, że obalono rząd, a władze niższe, zdezoryentowane, same nie wiedzą, co robić, bo, jak to bywa w chwilach rewolucyi, linia odgraniczająca prawo od bezprawia zniknęła. Tymczasem, dostawszy się do sejmu, ujrzeli przedstawiciele obcych państw, że jest rząd, że Zgromadzenie Narodowe obra-

dzje, że nowo wybrany prezydent składa przysięgę wobec przedstawicieli społeczeństwa!...

Uczucie wstydu i poniżenia mimowoli ogarnia i gryzie. Nawet widomy przywódca ulicy, gen. Haller rumienił się i bladł, gdy posłowie sejmowi całą odpowiedzialność zrzucali na niego. Ani tej odpowiedzialności nie przyjął po męsku, ani jej nie odrzucił — orator niedzielny z Alei Ujazdowskich.

Uczucie wstydu i hańby. Łżono, plwano, bezczeszczono, obrzucano błotem wszystko i wszystkich, co według prawa jest symbolem Rzeczypospolitej Polskiej. Dzisiaj już depesze po całym świecie rozniosły wieści o antypaństwowych skandalach, jakich dopuściły się w stolicy państwa żywioły stale nazywające się żywiołami „ładu i porządku" i porozumiewające się zawołaniem „Bóg i Ojczyzna".

Jedni tylko są, którzy się cieszą i śmieją w kułak, jedni, którzy klaszczą w ręce i ryczą z uciechy: komuniści i bolszewicy! Oni wszak kpili i kpią z sejmu i systemu parlamentarnego, zawsze i wszędzie, oni to marzą o tem, aby wedrzeć się do sejmu i rozpędzić go. Na ich młyn to pędzą wodę endecy wobec mas, wobec narodu i społeczeństwa, wobec opinii całego świata i ku zdumieniu wszystkich. błotem, pałką i obelgą znieważając Rzeczpospolitą.

Gorzkie to rozmyślania o gorszących i haniebnych dniach wstydu i poniżenia.

A najprzykrzejsze jest przeświadczanie, że nic nie zapowiada, jakoby już miało się to raz na zawsze skończyć! To, co zaczęło się styczniowym zamachem 1919 r., trwa, jak fatalna choroba i rozwija się w piwnicach spisku tolerowanego w złowrogiej apatyi.

Godła i symbole ojczyste w sposób wszeteczny i złowróżbny pokalano. Na ofiarę życia Traugutów, Jeziorańskich, Okrzejów, Montwiłłów, na mogiły Hertwinów, Milków i Gibalskich, na cmentarze bohaterów, co swą krew oddali za wolność i niepodległość w wojnie z najazdem bolszewickim, splunięto, bo wolność i swobodę najwyższych instytucyi Rzeczypospolitej, za którą oni walczyli, znieważono.

Uczucie wstydu i poniżenia ogarnia wszystkich. W każdym z Polaków, którzy czują i myślą odpowiedzialnie, tkwi, musi tkwić uczucie, że stało się coś nad wszelki wyraz nędznego, wstrętnego i nikczemnego. Jakby na obraz Rzeczypospolitej, chowany w sercach najczulszych i najgłębszych, z całym cynizmem i wyuzdaniem zbrodniczem wylano kubeł pomyj.

Zygmunt Kisielewski

Oddanie władzy Prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze.

WARSZAWA, 14. 12. (Pat). Kancelarya cyw. Nacz. P. komunikuje: Dnia 14. bm. o godz. 12 odbył się uroczysty akt przekazania władzy przez Nacz. P. J. Piłsudskiego Prez. Rzpltej G. Narutowiczowi. Nacz. P. polecił zamknąć kordonami wojska wyloty ulic prowadzących do Belwederu. O godz. 12-tej prezydent Rzpltej w powozie Naczelnika Państwa udał się do Belwederu. Naczelnik Państwa powitał prezydenta Rzpltej, przyczem oświadczył, że oprócz protokołu urzędowego, wymaganego przez ustawę, żądać będzie sporządzenia protokołu dodatkowego, zawierającego stwierdzenie stanu jego kasy osobistej, stanu kasy ruchomości i funduszów dyspozycyjnych, oraz inwentarza ruchomości stanowiących własność skarbu państwa.

Nacz. P. wraz z prez. Rzplitej, prez. Rady min., marszałkiem sejmu, marszałkiem senatu, udali się następnie do sąsiedniego salonu, gdzie prezydent Rady m. odczytał protokół Zgromadzenia Narodowego, stwierdzający wybór i zaprzysiężenie prezydenta Rzplitej G. Narutowicza, poczem odczytał protokół przekazania władzy, który został podpisany i pieczęcią Rzplitej Polskiej opatrzony. W chwili podpisania protokołu, baterya dział ustawiona w parku Łazienkowskim oddała przepisaną salwę 25 strzałów, muzyki odegrały hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń.

Następnie prezydent Rzplitej udał się wraz z świtą i świadkami aktu przekazania władzy na zaproszenie Naczelnika Państwa do sali jadalnej, na śniadanie, w czasie którego Naczelnik Państwa wygłosił następujące przemówienie: Panie prezydencie Rzeczypospolitej! Czuję się niezwykle szczęśliwym, że pierwszy w Polsce mam wysoki zaszczyt w moim jeszcze domu i w otoczeniu mojej rodziny powitać pierwszego obywatela Rzplitej Polskiej. Jako jedyny oficer polski w służbie czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na baczność, staję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz.

Prez. Narutowicz w odpowiedzi podniósł zasługi ustępującego Naczelnika Państwa, poczem odbyła się dłuższa konferencya.

J. Piłsudski o godz. 1'30 opuścił Belweder, który jako swą rezydencyę objął Prezydent Rzeczypospolitej Narutowicz.

Ekscesy huliganów endeckich przed forum Sejmu.

WARSZAWA, 14. 12. (Pat). Na IV posiedzeniu sejmu marszałek **Rataj** zawiadomił o zwolnieniu inż. p. Antoniego Kamieńskiego z urzędu ministra spraw wewn. i poruczeniu tymczasowego kierownictwa tego ministerswa p. L. Darowskiemu, dotychczasowemu ministrowi pracy. Następnie p. **Łuckiewicz** (poseł ukraiński zwolniony z więzienia — Red.) dopełnił przysięgi.

P. **Marszałek** oznajmił, że otrzymał następujące pismo: Mam zaszczyt zawiadomić, że w dniu dzisiejszym złożyłem prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o zwolnienie mego gabinetu. Podpisany: **Nowak.**

Marszałek wyjaśnił, że jeżeli mimo to nie odwołał posiedzenia plenarnego sejmu, to dlatego, że uważa za rzecz konieczną, żeby wpłynęły projekty ustawowe, przedłożone przez rząd i aby komisye mogły przystąpić do pracy nad niemi.

Następnie bez dyskusyi odesłano w pierwszem czytaniu szereg wniosków poczem po przemówieniu pos. **Brownsforda** uchwalono nagłość i meritum wniosku o zawieszeniu krzyża na sali sejmowej. Na tem porządek dzienny został wyczerpany i przystąpiono do wniosków nagłych

TRAGICZNE ZAJŚCIA WARSZAWSKIE PRZED FORUM SEJMU.

W związku z zajściami z 9, 10, i 11. b. m. zgłosiły kluby Wyzwolenia, Piasta, P. P. S. wniosek w sprawie rychłego wniesienia projektu **o ochronie Rzeczypospolitej.** Te same kluby w innym wniosku domagają się zaprzysiężenia urzędników na konstytucyę. Powyższe kluby zgłosiły wniosek nagły w sprawie wrogich manifestacyi w dniu zaprzysiężenia prezydenta. Związek Lud. Nar., Chrz. Dem. i klub chrz. nar. zgłosiły wniosek w sprawie wyboru komisyi śledczej do zbadania działalności socyalistycznych bojówek, klub P. S. L., N. P. R. w sprawie wrogich dla państwa manifestacyi w dniach 9, 10, i 11. b. m. wreszcie koło żydowskie w sprawie zaburzeń ulicznych i bezczynności władz. Przystąpiono do motywowania nagłości powyższych wniosków.

TOW. DASZYŃSKI W OBRONIE REPUBLIKI POLSKIEJ.

Pos. Daszyński stwierdza, że wniosek o ochronie Rzeczypospolitej jest podyktowany głeboko wpojonem uczuciem troski o byt i niepodległość Rzeczypospolitej, konstytucyi i wymiaru prawa wobec wszystkich obywateli. Podłożem zajść jest ciemnota polityczna i zupełny brak pojęcia o najprostszych funkcyach prawnych, powołanych do rządzenia organów Rzeczypospolitej. Została zdeptana pierwsza zasada demokracyi, mianowicie zasada panowania większości, a administracya nie umiała zabezpieczyć gwarantowanych przez konstytucyę praw. Destrukcya usiłuje przeniknąć w głąb armii polskiej. Granice geograficzne polskie wymagają konsolidacyi i obrony przez mur solidarnych piersi obywateli, a stać się mogły wskutek knowań bezbronnymi wobec wrogów. Najważniejszą jednak rzeczą jest groźba wojny domowej, do której hasło daje ten, kto nie polega na woli większości i kto znieważa i hańbi wolno obranego prezydenta. Niech nie myślą ci,

ŻE LUD MIEJSKI I WIEJSKI USTĄPI PRZED DYKTATURĄ MNIEJSZOŚCI.

(Wrzawa na prawicy). Do wojny domowej jednak zeszcze nie doszło. Większość ma władzę nad sejmem, a prezydent Rzeczypospolitej nie jest obalony. Dlatego najwyższy czas, aby sejm i rząd zrozumiały swoje zadania. Wniosek zmierza do tego, aby wrzód zdrenować i pomóc prawu do zwycięstwa. Nie żądamy niczego więcej, jak odpowiedzialności, a na kogo ona spadnie, ten jej się poddać musi. (Oklaski na prawicy).

POLSKIE ŻYCIE PUBLICZNE NIE MOŻE BYC DALEJ DŻUNGLĄ AFRYKAŃSKĄ

w której buszuje kilkunastu hu?ajów klasowych. Jeżeli panowie sądzicie, że krew przelana wczoraj jest dobrym tematem dla waszych kpin, to znajdziecie ocenę u współczesnych i u potomności. Wasz faszyzm albo zginie w Polsce i Rosyi, albo rozbije głowę o demokracyę, lub też Polska zapłaci wojną domową. (Oklaski na lewicy).

Przeciw nagłości zabrał głos pos. **Stroński.** który w długiem przemówieniu w obronie chuliganeryi endeckiej, przerywanem głosami protestu na lewicy, stwierdził ostatecznie na końcu: **W poniedziałek przyszło rzeczywiście do wybroczeń karygodnych, ponieważ niektórych posłów nie wpuszczono do Sejmu.** W sprawie zajść poniedziałkowych konieczne są dochodzenia prawne i wymiar kary, tam gdzie należy.

WNOSKI NAGŁE LEWICY PRZYJĘTE.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie nagłość **trzech wniosków PPS., PSL., NPR.,** oraz koła żydowskiego. Nagłość czwartego wniosku trzech klubów prawicy o wybranej komisyi śledczej dla zbadania działalności bojówek socyalistycznych przyjęto większością prawicy i centrum.

Następnie co do wniosku formalnego pos. **Barlickiego** aby przystąpić do meritum wniosku pierwszego, zgodzono się na głosowanie oddzielne. Ani jeden wniosek nie uzyskał większości co do tego, aby dyskusya nad jego meritum odbyła się natychmiast. Wobec tego wnioski odesłano do odnośnych komisyi.

Marszałek zamknął posiedzenie, oświadczając, że termin następnego posiedzenia zostanie podany. Komisye będą zwołane jutro. Marszałek zamierza zwołać posiedzenie plenarne jeszcze przed Nowym Rokiem, a to w celu załatwienia najpilniejszych spraw.

AMERYKA RADZI NAD POMOCĄ DLA STAREGO ŚWIATA.

PARYŻ, 14. 12. (Pat). Wedle doniesień z Waszyngtonu gabinet na dłuższem posiedzeniu obradował nad sytuacyą w Europie. Po posiedzeniu oświadczono, że rząd omawiał szczegółowo kwestyę przyjścia z pomocą staremu światu, który znajduje się w poważnej sytuacyi. Rozwiązanie wielkich zagadnień a zwłaszcza kwestyi odszkodowań jest ogólnym problemem całego świata. Prezydent Harding sądzi, że zasady zawarte w układzie 4-ech mocarstw dotyczącym Oceanu Spokojnego mogłoby być zastosowane w Europie.

Imponująca manifestacya proletaryatu warszawskiego.

WARSZAWA, 13. grudnia.

Na znak protestu przeciwko zbrodniom faszystów, kierowanych i zorganizowanych przez Chjenę, stanęła wczoraj cała robotnicza Warszawa. Aczkolwiek mało było czasu na organizacyę strejku, z ust do ust podawano sobie wiadomość, która lotem błyskawicy rozniosła się do wszystkich zakątków robotniczych. W solidarnym, szybkim, imponującym powagą wysiłku klasa robotnicza wykazała swą moc, sprężystość i organizacyę.

W obliczu potężnej manifestacyi robotniczej, która wyraziła się we wczorajszym strejku, — jakże nędznie i nikczemnie wyglądają dziś wybryki bandyckie rozpasanej młodzieży! Robotnik Warszawy, a z nim Polska cała odniosła wczoraj potężny tryumf moralny nad endectwem i reakcyą.

Od samego rana stanęły tramwaje, elektrownia, gazownia. Stanęły wszystkie zakłady przemysłowe, fabryki i warsztaty. Nie pracowali nawet robotnicy, którzy dotychczas zwykli byli sympatyzować z Chjeną, tak zw. robotnicy Chrześcijańskiej demokracyi i związków, będących pod jej egidą.

Strejk był zupełny w całej Warszawie.

W szpitalach, jak zwykle podczas akcyi strejkowych, pozostawiono niezbędną obsługę, jak również w innych zakładach użyteczności publicznej.

Strejkowały również warsztaty kolejowe, depots parowozowe i t. p., tak, że nawet niektóre pociągi z Warszawy nie mogły wyruszyć.

Robotnicy, zebrawszy się w fabrykach, przybyli pochodem do swych lokali dzielnicowych, gdzie odbyły się wiece, na których gromadziły się tysięczne rzesze robotnicze.

Na wszystkich wiecach uchwalono następującą rezolucyę:

„Klasa robotnicza, zebrana na zgromadzeniu w dniu 12 grudnia r. b., stwierdza, że bankrutująca polityczna przedstawicielka burżuazyi polskiej — narodowa demokracya — po przegranych wyborach do sejmu, jako ostatniej deski ratunku, chwyta się faszystowskich metod gwałtu. Zarzucono głoszone obłudnie hasła praworządności, konstytucyjności, demokracyi, ładu i porządku. Dziś hasłem polskiej reakcyi w walce z ludem pracującym, jako droga do władzy, jest gwałt faszystowski, sztylet i rewolwer.

Zorganizowany polski lud pracujący na faszyzm narodowej demokracyi odpowiada hasłem samoobrony robotniczej. W imię Niepodległej Polski Ludowej, w imię demokracyi i jej praw wystąpi do walki z gwałtem faszystowskim.

Zebrani nawołują do energicznych protestów przeciwko popieraniu faszyzmu przez policyę państwową, potępiają karygodną bezczynność rządu wobec akcyi endeckich faszystów i żądają oddania pod sąd i surowego ukarania tych przedstawicieli władz, którzy tolerowali oraz dopuścili do gwałtów ze strony reakcyi. Na gwałt odpowiemy zorganizowaną siłą klasy robotniczej.

Niech żyje polski lud pracujący!
Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje Socyalizm!
Niech żyje P. P. S.!"

Dlaczego zerwano konferencyę w Moskwie.

MOSKWA, 14. 12. (Pat). W rozmowie z korespondentem P. A. T. oświadczył delegat Polski Radziwiłł co następuje:

Taktyka stosowana przez polską delegacyę na konferencyi moskiewskiej doprowadziła do zupełnego wyjaśnienia celów, jakie postawił sobie rząd rosyjski. Jak się okazało szło ni mniej ni więcej, jak

o rozciągnięcie kontroli nad liczebnością armii i nad budżetami sąsiadujących z Rosyą państw bałtyckich oraz Polski.

Myśli wypowiedziane wobec mnie przez jednego z wyższych urzędników komisaryatu ludowego dla spraw zagr. **o dopuszczeniu Niemiec** do liczby państw, mających wspólnie z Rosyą podpisać układ o arbitrażu i stopniowem rozbrojeniu, ilustrują jaskrawo tendencye polityki sowieckiej Rosyi. Armia polska i budżet polski pod kontrolą Rosyi i Niemiec — plan piękny — ale trochę zbyt naiwny. Wobec tak wyjaśnionej sytuacyi delegacya polska i delegacye państw bałtyckich wystąpiły ze znaną deklaracyą, w której czynią jasno sformułowaną, daleko idącą propozycyę w kierunku umożliwienia lojalnego porozumienia się. Odrzucenie tych propozycyi połączone z gwałtownymi atakami przeciw Lidze Nar. oraz Francyi i Anglii musiało doprowadzić do dokończenia konferencyi. Pomimo, że w Moskwie **nie z naszej winy** nie doszło do zawarcia jakichkolwiek umów, Polska i Państwa bałtyckie wykazały dowodnie swój nastrój pokojowy i zmierzający do normalnego dalszego rozwoju w stosunku do Rosyi.

O krematoryum we Wiedniu.

WIEDEŃ, 14 12 (AW). W przyszłą niedzielę zostanie tu otwarte nowo zbudowane krematoryum wiedeńskie. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej chrześcijańsko społeczni założyli protest przeciw uruchomieniu krematoryum, powołując się na dane ustawy z czasów b. monarchii.

—•••—

Niemcy wobec żądań Ententy.

BERLIN, 14 12. (AW). Koła rządowe wyrażają przypuszczenie, że rząd niemiecki wyzyska przerwę do 2. stycznia, by wypracować nowe propozycye, po uprzednim przeprowadzeniu rokowań z rządami angielskim i francuskim.

—•••—

WITOS OKRADZIONY.

WARSZAWA. 14. grudnia. (tel wł.) Wczoraj, gdy Witos konferował z przedstawicielami stronnictw, zostawił w klubie Piastowców tekę, w której były ważne papiery i 1 milion marek. Pieniądze te skradziono z teki. Policya już jest na tropie złodzieja.

—•••—

Pertraktacye w sprawie umowy rolnej.

WARSZAWA. 14 12. (AW). Pertraktacye, toczące się od dłuższego czasu między związkiem Ziemian a związkiem Pracowników rolnych w sprawie umowy zbiorowej na rok 1923 dobiegają końca. Ministerstwo pracy przewiduje pomyślnie załatwienie sprawy.

—•••—

W. RAORT.

8)

CIELĘCA HISTORYA.

(Ciąg dalszy).

Mimowoli wybiegał Łysek kilka razy za matką, ulegając jakiemuś wewnętrznemu i nieodpornemu przymusowi, ale dziś postanowił dać odczuć całej rodzinie Stefana, że trafiwszy na silną i uświadomioną jednostkę cielęcą, muszą wobec niej poddać dokładnej rewizyi swoją taktykę i szablonowy sposób traktowania, nie uwzględniający ani woli, ani indywidualności, ani inteligencyi cieląt.

— Jakże fałszywa jest logika i psychologia ludzka! — myślał Łysek. — Wszystkie sukcesy, jakie człowiek odniósł w stosunku do cieląt, ich ojców i matek, nie polegają na wyższej sztuce myślenia, woli, czy mądrości człowieka, ale osiągnięte zostały wśród zdeprawowanych długą niewolą istot, którym biczem i groźbą wykoszlawiono charaktery, wśród istot, które wytresowano w podłem naginaniu się do woli pana wszechświata, wychowano w nikczemnej służalczości i poddaństwie, ogłupiono wiecznym krzykiem, groźbą i wytrącono z szeregu istot, mających prawo do własnego i wolnego życia...

Tak myślał Łysek i cierpiał niewymownie.

Dziś postanowił **na przekór** nie wyjść wcale ze stajni.

Nie pomogły prośby ani groźby młodego chłopca, gdyż cielak zarył się silnie nogami w mierzwe i niepodobna było go ruszyć z miejsca

Powiadomiony o tym nowym wybryku Stefan zaklął szpetnie i udał się razem z chłopakiem do stajni.

Łysek stał rozkraczony z błyskiem stanowczości w oczach, jaki mają cielęta zdecydowane na wszystko.

— A rusz-że się, ty dyabelskie nasienie! — zawołał Stefan, ciągnąc Łyska to za ogon, to za łeb.

Krasula, którą w międzyczasie chłopak uwiązał na długim sznurze do pala, ryczała żałośnie za nasypem kolejowym, zaniepokojona nieobecnością wyrodnego syna.

— Ano, ustąp się, psia krew! — krzyczał Stefan, ponsowy ze złości.

Łysek ani drgnął.

— To chyba jakiś dyabeł, nie cielę! — pienił się Stefan, kopiąc nogą w brzuch cielaka, aż dudniało po stajence.

Łysek stał rozkraczony z tępą obojętnością, jak gdyby tu wcale o niego nie chodziło i nawet okiem nie mrugnął, choć razy zadawane butem i kułakiem Stefana były ciężkie i bolesne.

Taką obojętność i stoicyzm widzimy u cieląt, pędzonych w imię najszlachetniejszych haseł ojczyzny, na rzeź...

— Czy myślisz, że nie dam ci rady, ty psie zatracony? — krzyczał w ostatniej pasyi Stefan, owiązując gruby sznur około przednich i tylnych nóg cielęcia.

Gdy już koniec sznura, omotującego nogi Łyska, był w ręku Stefana, ten szarpnął gwałtownie i cielę, pozbawione równowagi, runęło na słomę.

W szalonych rzutach i podrygach probował Łysek powstać, ale chłopak Stefana siadł mu całym swym ciężarem na brzuchu i udaremniał każdy jego wysiłek do dźwignięcia się z podłogi stajenki.

Wtedy Stefan omotał sobie sznur wokoło pięści i począł wyciągać Łyska ze stajni.

— Nec Hercules contra plures! — myślał Łysek, usiłując bodaj łbem opierać się przymusowej ewakuacyi.

Nie pomogło. Łysek znalazł się wkrótce na darni przed stajnią.

Rozpętany ze sznurów stał jeszcze chwilę i patrzał z taką wymowną ironią w oczy Stefanowi, że ten przeżegnał się zabobonnie i splunął siarczyście.

Cielę zdawało się mówić: „Tak, ustępuję przed przemocą, ale mam tę satysfakcyę, że zdarłem ci maskę z twarzy, obłudniku!... Chciałem ci udowodnić, że cokolwiek robisz, obliczone jest na twoją korzyść — a nie na mego i mych współbraci dobra! Gdybyś wiedział, że mleko naszych matek jest smaczniejsze, a mięso mych braci tłuściejsze, gdy nas się trzyma w lochu podziemnym, nie wahałbyś się ani przez chwilę więzić nas przez całe życie pod ziemią!... Poznałem się na waszej udanej życzliwości, na waszej opiece, wolności, udogodnieniach, na waszych prawach, hasłach, patryotyzmie i kłamstwie! Podły wyzysk słabego przez silniejszego, ujarzmienie, obłuda, egoizm i brutalna siła — to wasze prawdziwe oblicze! Padlecy!...

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów 15. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek 15 grudnia o g. 7 w. „Dzieci ziemi", sztuka.

Sobota 16 grudnia o godz. 3 „Bracia Lerche", komedja w 3 akt. Adama Asnyka.

Sobota 16 grudnia o g. 7 wiecz. „Coppelia", balet.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek 15 grudnia o g. 7 wiecz. „Sublokatorka".

Sobota 16 grudnia o godz. 7 wiecz. „Sublokatorka".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Piątek 15 grudnia o godz. 7 w. „Słomiana wdówka" operetka w 3 aktach Blecha.

Sobota 16 grudnia o 7 wiecz. „Japonka".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W piątek 15 grudnia (Premiera) „Sonata Kreuzerowska", dramat w 4 aktach Gordona.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI", Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny l. 7

Niedziela 17 grudnia o godz. 8-mej w. „Przechodzień", sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy (po raz szósty).

JEDYNY GOŚCINNY WYSTĘP BORYSA POPOWA. Sławny baryton bohaterski Borys Popow, nadworny artysta byłych cesarskich teatrów w Moskwie i Petersburgu, wystąpi u nas raz tylko w „Balu maskowym", w niedzielę 17. b. m. P. Popow występował już u nas kilkakrotnie i każdym razem zachwycał słuchaczy swym przepysznym głosem, postawą i kulturą artystyczną.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA. Przedstawienia te, celem umożliwienia jak najszerszym warstwom, będą stale zniżane o 50 proc. W Teatrze Wielkim w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 pójdzie najnowsze dzieło Rittnera, „Dzieci ziemi". Zniżki na to przedstawienie otrzymuje się bez żadnej legitymacyi.

PRZEDSTAWIENIA NA PROWINCYI. Dyrekcya teatrów miejskich zaznacza, że przedstawienia na prowincyi nie są urządzane pod jej egidą, nie bierze przeto żadnej odpowiedzialności, ani za poziom artystyczny ani za dobór sztuk.

Z „MŁODEJ SCENKI" Szkoły dramatycznej ul. Chorążczyzny Nr. 7. donoszą: Cieszący się niezmiernem powodzeniem „Przechodzień" sztuka w 3. aktach Bogdana Katerwy, powtórzoną będzie po raz szósty i ostatni przed feryami świątecznemi, w niedzielę, dnia 17. grudnia b. r. Zaproszenia wydaje (sekr. „Młodej Scenki"') kancelarya Szkoły dramatycznej i Konserwatoryum w godzinach od 11. do 1„ i od 5. — 6. wiecz.

Z RUCHU KOLEJOWEGO. W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej z powodu zasp śnieżnych został wstrzymany z dniem 12. grudnia przypuszczalnie na dwa dni ogólny ruch na odcinku Biała czortkowska — Zaleszczyki, linii Czortków — Zaleszczyki, natomiast został podjęty także 12. grudnia, po usunięciu zasp śnieżnych ogólny ruch pociągów na odcinku Teresin — Iwanie puste linii Wygnanka — Iwanie puste.

POCZTOWY RUCH PAKIETOWY NADAWCZY. Z dniem 15. b. m. otwartym zostaje w gmachu głównej poczty, oddział przyjmowania pakietów i listów pieniężnych (wartościowych). Wejście od ul. Sykstuskiej. Po czteroletniej przerwie, otwarcie tego działu pocztowego, tak ważnego i niezbędnego dla rozwoju handlowo-przemysłowego życia naszego miasta powita każdy z szczerym aplauzem.

KURS INSTRUKTORSKI dla przewodników po Lwowie, urządzony staraniem „Zrzeszenia miłośników Lwowa", przy P. B. K. w czasie od 20. września do końca listopada b. r. zakończył się egzaminem w dniu 9. b. m. Z ogólnej liczby 52 frekwentantów, 18 poddało się egzaminowi i uzyskało dyplomy na przewodników po Lwowie.

ZARZĄD OCHRONKI I INTERNATU IM. J. PIŁSUDSKIEGO dziękuje serdecznie na tej drodze zarządowi Związku Legionistów za ofiarowanie 50.000 mk. na potrzeby ochronki.

OZDOBY NA DRZEWKO, roboty ręczne, wykonane przez dzieci ochronki im. J. Piłsudskiego, na dochód tejże instytucyi; sprzedaje się przez cały grudzień od godz. 10 — 2 w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki l. 1. I. p.

Zarząd ma nadzieję, że ofiarne społeczeństwo poprze pracę dzieci, pragnących w ten sposób przyczynić się do przysporzenia dochodu ochronce.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj notowano: dolary od 18.000 do 18.200, dol. kanad. 18.000, marki niem. 2 — 2.10, leje rum. 100 — 105, liry 875, dynary 210, flor. holend. 6.900, franki franc. 1.240, fra belg. 1.110, fr. szwajc. 3.350, kor. czeskie 530, kor. austr. 0.23, kor. węg. 7, f. szterl. 82.200 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj zawarto następujące transakcye: za 100 kg. pszenicy dostawa na miejscu w cenie po 59.000 i 59.500 mk., żyta, loco Borki Wielkie 38.300, Bełz i Lwów po 39.000, owsa loco Sokal 38.000 mk. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

FAŁSZERZE TESTAMENTU W WIĘZIENIU SĄDOWEM. Adwokat dr. Izrael Agid, Adolf Agid, Klara Schreiberowa i Fryderyka Klaften oskarżyli swą macochę o sfałszowanie testamentu ich ojca Chaima i przywłaszczenie sobie ruchomości, kosztowności i realności przy ul. Żółkiewskiej pod l. 16. Jak już podawaliśmy policya zarządziła śledztwo w tej sprawie. Stwierdzono, że rzeczywiście testament przedłożony przez wdowę po Ch. Agidzie był podrobiony przez interesowaną. Wobec tego oddano w ręce sędziego śledczego Minę Agid, oraz jej krewnych Sobla Gerschona i Wolfa Landaua, którzy figurują jako świadkowie na sfałszowanym testamencie.

ZMARTWIENIA ROZWOJOWE ROPSA. Posterunkowy Stankiewicz na pl. św. Ducha. przytrzymał Izydora Manfreda Stadlera r. Ropsa w chwili, gdy zdzierał afisz „Rozwoju". Posterunkowy skonfiskował dokumenty osobiste Ropsa. Rops jednak powiadomił następnie policyę, iż afisz zdzierany nie był cenzurowany a nawet skreślony przez cenzurę. Wobec tego zwrócono dokumenty przeciwnikowi „Rozwoju".

PUSTELNIK NASZYCH CZASÓW. 18- letni Włodzimierz Labno, syn kierownika szkoły w Wiśniowej, pow. strzyżowskiego, wydalił się z domu rodziców w zamiarze pędzenia życia pustelniczego gdzieś w kryjówce leśnej. Ojciec młodzieńca doniósł o tem policyi, podając, że zbieg jest niedorozwinięty umysłowo.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Anny Felson, przy ul. Jagiellońskiej, skradziono dwa płaszcze, wartości 1 mil. mk.

Z mieszkania Mikołaja Guty, urzędnika kolejowego przy ul. Murarskiej, skradziono raglan, wartości 150.000 mk.

Wojciechowi Majewskiemu, kapralowi z Tarnopola, skradziono w urzędzie pocztowym, przy ul. Wałowej 250.000 mk.

Z wystawy sklepu Ignacego Litwaka przy ul. Kazimierzowskiej, skradziono 2 sztuczki płótna wartości 200.000 mk.

Z mieszkania Bernarda Nicka, przy ul. Gazowej, skradziono garderobę, wartości 800.000 marek.

CZYJE RZECZY? W mieszkaniu Klingerów przy ul. Źródlanej, znaleziono nowe żółte buty z „prawidłami", 2 obrusy kolorowe, parę spodni, sukienkę, pas transmisyjny długi na 20 m. a szeroki na 11 i pół cm., oraz poszewkę czerwoną na pierze. Rzeczy te pochodzą z kradzieży i są do odebrania w policyi przy ul. Jachowicza.

POŻAR MIESZKANIOWY. W realności przy ul. Łokietka, l. 10, w mieszkaniu Leiby Herschendorfera, na II. piętrze od komina zajęła się podłoga i meble.

Groźny ten pożar straż pożarna zlokalizowała i ugasiła.

— PROF. ŁABUŃSKI odbędzie 17 i 18 bm. lekcye w szkole muzycznej S. Kasparek (ul. Kochanowskiego 4). 30

Czwarty sąd doraźny we Lwowie.

W sali sądu apelacyjnego przy ul. Batorego rozpoczął się wczoraj sąd doraźny przeciw mordercom Mikołaja Błudnego, gajowego w Reklińcu. Oskarżonymi są Mikołaj Latoszyński, gajowy, podwładny zamordowanego i Piotr Kluczka, znany w Reklińcu kłusownik.

O okolicznościach towarzyszących zbrodni pisaliśmy już kilka razy. Obecnie na podstawie aktu oskarżenia, możemy dorzucić parę nowych szczegółów.

Zamordowany Błudny, pełnił służbę starszego gajowego w dobrach reklinieckich, należących do Adolfa Krannitzera. Na tem stanowisku odznaczał się wielką gorliwością i sumiennością wskutek czego był solą w oku okolicznych kłusowników.

Przeciwieństwem służbistości Błudnego był jego podwładny Mikołaj Latoszyński. Pokumał się z kłusownikami a przedewszystkiem z „najwybitniejszym" wśród nich Piotrem Kluczką, szewcem z zawodu.

Kluczka miał od dłuższego czasu oskomę na dubeltówkę Błudnego, znaną mu z dobroci. Wreszcie postanowił za jednym zamachem pozbyć się niewygodnego gajowego i zdobyć jego strzelbę.

Do wykonania zbrodni namówił Latoszyńskiego, sądząc, że na niego, jako gajowego nie łatwo mogłoby paść podejrzenie.

Obiecał mu przytem za przyniesienie strzelby Błudnego albo 150.000 mk. i inną strzelbę, albo też 200.000 marek gotówką.

Latoszyński po pewnem wahaniu zgodził się dokonać mordu. 5. grudnia rano, poszli obaj z Błudnym do dworskiej sterty siana, gdzie wydawali paszę. Gdy wieczorem wracając znaleźli się na skraju lasu, Latoszyński pożegnał się z Błudnym. Wahał się chwilę, zawrócił nawet Błudnego z drogi pytając o jakieś pieniądze i znowu go pożegnał.

Gdy Błudny oddalił się o kilkadziesiąt kroków Latoszyński strzelił do niego z tyłu. Błudny ugodzony runął na ziemię. Latoszyński zbliżył się zdjął strzelbę z zabitego i zaniósł ją Kluczce który skrył ją u jednego z sąsiadów i pouczył Latoszyńskiego, jak ma zeznawać w razie ujęcia.

Przez całą noc czekała żona zamordowanego na powrót męża. Rano udała się do dworu, gdzie spotkała Latoszyńskiego. Ten zapytany o Błudnego „zdziwił się" ogromnie i zgodził się pójść razem „na poszukiwanie". Naturalnie, że włóczył najpierw biedną kobiecinę przez dłuższy czas po lesie, aż wreszcie „przypadkiem" natrafił na trupa.

Przybyła ze Lwowa policya, aresztowała natychmiast Latoszyńskiego. Wypierał się z początku, ale następnie przyznał się do wszystkiego.

Na wczorajszej rozprawie również nie zataił niczego i opowiedział ze wszystkimi szczegółami całe zajście.

Na kilkakrotne, pytanie przewodniczącego, dlaczego popełnił morderstwo, ma jedną odpowiedź: „Kluczka mię namówił"...

Natomiast przesłuchiwany po nim Kluczka, nie chce się przyznać do niczego. Twierdzi, że wogóle z Latoszyńskim nigdy o Błudnym nie mówił, a jedyną jego winą jest to, że przyjął strzelbę, o której nie wiedział skąd pochodzi.

Dopiero gdy prokurator wziął go w krzyżowy ogień, zaczął kręcić i zmieniać swe zeznania, a w końcu się przyznał.

Przesłuchany zaraz jako świadek Joachim Zając, zaczął również kręcić. Gdy jednak prokurator zaczął z nim podobną pogawędkę, wygadał się, że Kluczka przyszedłszy powiedział mu, że Latoszyński zamordował Błudnego, a strzelbę przyniósł do niego. Prokurator zagroził przytem świadkowi, że oskarży go za usiłowanie sfałszowania swych zeznań.

Ostatecznie jednak Kluczka, choć tak „wsypany" przez świadka, nie przyznał się do winy.

Następnie przesłuchano kilku dalszych świadków, którzy podają szczegóły zgodne z aktem oskarżenia.

O godz. 3.30 przerwano rozprawę do dzisiaj. Wyrok zapadnie jutro około 10 rano.

Protest Rady miejskiej przeciw gospodarce państwowej.

Podwyżka cen elektryczności i gazu.

Raz Rada miejska zdobyła się na energiczny protest przeciw gospodarce rządowej, który swoją polityką wywozu, podrażania taryf i t. p. doprowadza państwo i ludzi pracujących do ruiny. Ten jednozgodny protest Rady przeciw obecnemu systemowi musi być wzięty pod uwagę przez czynniki, których zadaniem będzie sanacya zabagnionych stosunków ekonomicznych w Polsce.

POWITANIE NOWEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Przed porządkiem dziennym r. red. **Laskownicki** po odpowiedniem umotywawoniu przedłożył wniosek nagły by z okazyi przejęcia w dniu dzisiejszym władzy przez prezydenta Rzeczypospolitej prezydyum miasta oświadczyło Jemu, jako symbolowi wskrzeszonego państwa gorące powitania Rady miejskiej i przesłało mu depeszę z życzeniami najpomyślniejszej pracy dla dobra i rozkwitu Rzeczypospolitej.

Rada przez powstanie i wśród oklasków wniosek ten przyjęła.

Prezydent Neuman przyrzekł wysłać depeszę bezzwłocznie.

Po powzięciu kilku drugich uchwał weszła na porządek dzienny sprawa

PODWYŻKI CEN ELEKTRYCZNOŚCI.

Sprawę referował r. Felsztyn, który zaproponował następującą podwyżkę:

Bilety tramwajowe: Bilet wprost 160 mk., do przesiadania 200 mk., na dworzec 300 mk., wojskowy i poranny 120 mk., za pakunek wprost 160 mk., za pakunek z przesiadaniem 200 mk., bilet kontrolny 400 mk.

Abonament: Karta miesięczna dowolnej jazdy 20.000 mk., do dwukrotnej jazdy 8.000 mk., karta szkolna wprost 3.000 mk., karta szkolna z przesiadaniem 4.000 marek.

Za światło w mieszkaniach za 1 kilowat godzinę 600 mk., w lokalach zarobkowych 1.200 mk., do motorów 500 mk., do kinoteatrów 2.000 mk. Za godzinę pracy montera 1.600 mk.

Przeciw gospodarce węglowej, która powoduje gwałtowne podrożenie wszystkich artykułów występowali r. prof. Hauswald, tow. Szczyrek, prof. Thulie i prez. Schleicher.

Tow. **Szczyrek** podniósł na wstępie niesłychane lekceważenie gmin miejskich ze strony przemysłowców węglowych, którzy instytucye użyteczności publicznej, jak elektrownie, zakłady wodociągowe, gazownię i t. p. stawiają w dostawie węgla na 20 miejscu po gorzelniach, browarach i t. d.

Dalej mowca piętnował niedołęstwo rządu, który nie umie złamać samowoli przemysłowców, podnoszących co kilka dni ceny artykułu podstawowego gospodarki przemysłowej jakim jest węgiel. Jako wyjście z tego błędnego koła wskazał tow. Szczyrek upaństwowienie kopalń, i w tym kierunku zgłosił wniosek, by komisya gazowa, elektryczna i wodociągowa opracowały odpowiednią rezolucyę do rządu.

Prez. **Schleicher** scharakteryzował dosadnie fatalną gospodarkę rządu. W listopadzie, gdy produkcya węgla jest największą, kopalnie podwyższyły węgiel o 100 proc., rząd podwyższył taryfy kolejowe o 100 proc. a podatek węglowy o 25 proc. Prez. Schleicher przytoczył, że za wagon drzewa żąda się dziś 300 tys. mk. dlatego, że właściciele lasów otrzymawszy pozwolenie wywożą aż do Szwajcaryi drzewo opałowe, za które otrzymują franki szwajcarskie!

Po dyskusyi uchwalono proponowaną podwyżkę cen elektryczności oraz uzgodniony wniosek tow. Szczyrka i p. Thuliego:

Komisye elektryczna, gazowa i wodociągowa, razem złączone zechcą przedłożyć odpowiednie wnioski w sprawie **ingerencyi państwa w gospodarkę węglową.**

Dalej uchwalono wniosek prez. Schleichera.

Rada miejska oświadcza się **przeciw wprowadzeniu podatku węglowego oraz przeciw systematycznemu podwyższaniu frachtu kolejowego za przewóz węgla.**

Uchwalona podwyżka obowiązuje od soboty.

Dalej uchwalono następujące wnioski po referacie r. **Wixla.**

1) Rada miejska wyraża zdumienie, że Rada zjazdu przemysłowców górniczych umieściła Zakłady użyteczności publicznej pod względem kolejności dostaw węgla na ostatniem, bo na 20 (pośród 22) miejscu. Rada miejska widząc w tem niesłychanem postanowieniu **zamach na byt najdonioślejszych zakładów miejskich** i na najżywotniejsze interesy ludności miejskiej i przemysłu wyraża **najenergiczniejszy protest** przeciw tej uchwale i wzywa prezydyum miasta do poczynienia wskazanych kroków, aby powyższe zakłady miejskie były postawione pod względem kolejności na miejscu trzeciem na równi z zakładami państwowymi.

2) Rada miejska wzywa prezydyum do poczynienia odpowiednich kroków u rządu, aby uzyskała kredyty na stworzenie funduszu obrotowego dla Zakładów miejskich.

Z kolei uchwalono

PODWYŻKĘ CEN GAZU.

Gaz dla oświetlenia i opału z 300 mk. na 520 za m. sześć., do motorów z 240 na 480, za miesiąc grudzień bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy.

Po tych uchwałach przystąpiono do

DYSKUSYI TEATRALNEJ,

która jednak nie wniosła ożywienia.

Z powodu spóźnionej pory dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

18 dzień rozprawy.

Wczoraj ukończono nareszcie przesłuchanie kom. Iwachowa. Obrońcy a po nich oskarżeni zarzucali go wprost szeregiem rozmaitych pytań. Świadek często odmawia odpowiedzi, powołując się na tajemnice urzędową. Najczęściej natomiast rozstrzygał kwestyę przewodniczący swojem stereotypowem: „uchylam pytanie".

Obrońca dr. Duracz, zarzucił świadkowi, że zeznaje fałszywie. Świadek bowiem twierdził, pod przysięgą, że Spiegel nie był konfidentem policyi. Tymczasem obrońca przedkłada dowody, o jakie postarało się poselstwo sowieckie w Berlinie na obronę oskarżonych. Znajduje się między nimi legitymacya wystawiona na nazwisko Spiegla, jako agenta defenzywy. Dalej wynika z tych dowodów, że Spiegel był również konfidentem żandarmeryi ukraińskiej, i że on to przyprawił kilku Polaków o śmierć. Nadto był Spiegel agentem policyi berlińskiej i jako taki działał na szkodę państwa polskiego.

Co do tych wszystkich dowodów trybunał zastrzegł sobie powzięcie uchwały na później.

Świadka kom. Iwachowa zwolniono narazie od dalszego przesłuchiwania, z tem, że każdej chwili może być znowu wezwany.

Następnie przesłuchano świadka kap. Dąbrowskiego z Brześcia Litewskiego. Był on komendantem P. O. W. w Wilnie za bolszewickich rządów Cichowskiego. Świadek stwierdza, że wie tylko, iż Cichowski był dygnitarzem bolszewickim i często wyjeżdżał do Polski.

Przy końcu rozprawy obrońcy postawili znowu szereg wniosków.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Komunikaty.

× „ŻYCIE". Wieczór dyskusyjny na temat referatu kol. Skalaka: „Kwestya narodowościowa w Polsce". odbędzie się w sobotę dnia 16. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Goście mile widziani. **Zarząd.**

Z życia partyjnego.

* KOMITET OBWODOWY PPS. NA WSCH. MAŁOPOLSKĘ odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 17. b. m. o godz. 10 przed południem we Lwowie w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, of. I. p. Ze względu na ważność spraw uprasza się o konieczne jawienie się na to posiedzenie.

Organizacye nasze i tow. w **Tarnopolu, Czortkowie, Kałuszu, Otynii** prosi się o wysłanie na posiedzenie Komitetu mężów zaufania.

Delegaci winni przywieść ze sobą **sprawozdanie na piśmie** ze stanu organizacyi za okres ostatnich 3 miesięcy.

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków P. P. S.

we Lwowie odbędzie się w piątek, dnia 15. b. m. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2., II. p.

Wzywa się wszystkich towarzyszy opłacających podatek partyjny, aby na zgromadzeniu się zjawili.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Sekretaryat P. P. S.

Poranek w kinoteatrze Marysieńka.

urządza „Uniwersytet Ludowy" w niedzielę dnia 17. grudnia 1922 o godz. 12-tej w południe, gdzie wyświetlony zostanie film p. t. „Inga Tolhein", wspaniały dramat w 5 aktach, przedstawiający wyprawy do Nowej Zelandyi i widoki z Kaukazu.

Jako uzupełnienie programu: 1) „Uprawa cukru w Islandyi"; 2) „Festyny indyjskie".

Bilety w cenie po 500 Mkp. bez względu na miejsce, już są do nabycia w „Księgarni Ludowej" przy ul. Szajnochy l. 2.

NADESŁANE.

†

Ze Stelmachów

Paulina Sosin Maciulska

żona przemysłowca,

zasnęła w Panu dnia 13 grudnia b. r.

W smutku pogrążony mąż i rodzina zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek, dnia 15-go b. m. o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Jakóba Hermana 19 do grobowca familijnego na cmentarz Łyczakowski.

„Aktywizm" prez. Narutowicza w świetle prawdy.

Prasa reakcyjna rzuca oszczerstwa na prez. Narutowicza, jakoby on w czasie wojny działał w duchu aktywistycznym i jakoby wrogo odnosił się do koalicyi. Ten ostatni zwłaszcza zarzut podnoszą przeciw Narutowiczowi od chwili objęcia przez niego teki ministerstwa spraw zagranicznych, a w obecnej chwili jeszcze go rzecz prosta, potęguje. Oskarżenie swoje opierają chuligańscy publicyści na jednym jedynym artykule, pisanym przez Narutowicza w r. 1917 specyalnie na zaproszenie „Neue Züricher Ztg". Artykuł ten ma być dowodem jego przekonań aktywistycznych a wrogiego odnoszenia się do aliantów.

Kurjer poznański, jeden z organów Chjeny artykuł ten w całości cytuje i... sam siebie pobija.

Bo posłuchajmy, co pisał wówczas p. Narutowicz (artykuł cytujemy w skróceniu).

„Wystąpienie małej grupy emigrantów polskich (mowa tu o Dmowskim i jego przyjaciołach), która na własny rachunek uprawia politykę zaufania, względem Rosyi i położenie w Polsce stara się tak przedstawić, jak to dla niej jest pożądane, pociągnęło za sobą bardzo niedokładne a nawet zasadniczo fałszywe informowanie Europy zachodniej o politycznych nastrojach obecnych w Polsce.

Utrzymując ścisłe stosunki z ojczyzną, jakkolwiek przebywam od niej zdala, znam i odczuwam wszystkie drgnienia jej serca i chciałbym, opierając się na wiarygodnych wieściach, dochodzących mnie z Polski, przyczynić się do prawdziwego zrozumienia dzisiejszej Polski w Szwajcarji. To wciska mi pióro do ręki, jakkolwiek pisanie artykułów politycznych nie jest moją rzeczą: dla sprostowania jednak wielu fałszów politycznych, bezwzględnie jest potrzebnem spojrzeć prawdzie w twarz i wypowiedzieć ją bez wszelkich osłonek.

Prawdą jest, co następuje: Będąc jeszcze panami w Polsce, Rosjanie, nie dotrzymawszy nawet cząstki danych w sierpniu 1914 roku przyrzeczeń, lecz przeciwnie, uprawiając dalej swą politykę ucisku i rusyfikacyi, utracili całkowicie zaufanie Polaków, którzy nareszcie zrozumieli, że poważne traktowanie sprawy polskiej wówczas dopiero może nastąpić, gdy ostatni żołnierz rosyjski i ostatni policyant wyparty będzie z terytorium polskiego. Nikt też w Polsce nie żałował Rosyan, ustępujących wobec przewagi niemieckiej.

Z biegiem czasu coraz wyraźniejszem stawało się, że państwa centralne nie zamierzają ani podziału Polski ani wcielenia jej do Niemiec.

Aż do ostatnich czasów byli w Polsce ludzie, którzy liczyli na państwa koalicyi i na tak często głoszoną przez nie życzliwość dla Polaków. Gdy jednak rządy Anglii i Francyi pospieszyły się poprzeć protest rosyjski przeciw ogłoszeniu niepodległości Polski (mowa tu o akcie z 5. listopada), skończyła się ostatecznie wiara we francusko-angielską pomoc dla Polski. Polacy zrozumieli, że Koalicja nic nie czyni dla Polski, cokolwiek mogłoby być bodaj do pewnego stopnia nieprzyjemnem dla Rosyi. Otworzyły się wtedy oczy Polaków. Jeśli panowie Asquith i Briand chcieli otrzymać sympatye polskie, nie powinni byli wstępować w ślady pana Stuermera. **Jedyną odpowiedzią Koalicji na proklamowanie przez państwa centralne aktu z 5 listopada mogło być wymuszenie na Rosyi oświadczenia całkowitej bezinteresowności w sprawie wszystkich krajów polskich**, gdyż to byłoby doprowadziło do dalszego rozszerzenia ram niepodległości Polski. Gdy natomiast przypomina się Polakom, że w rzekomem zjednoczeniu, które resztą wobec sytuacji wojennej i pomimo najświeższych enuncyacyj rosyjskich nie ma w sobie nic realnego, mają pozostawać w dalszym ciągu w zawisłości od Rosyi, to jest to dla narodu polskiego ciężką obrazą i wyzwaniem i musi być odczute w sposób nadzwyczaj dotkliwy jako pochodzące ze strony tych, którzy coś o polskich dążeniach i tradycjach wiedzieć powinni.

Wola Polaków, a tembardziej „marzenie ich ojców i dziadów", jak się uroczyście wyrażano **w manifeście wielkiego księcia Mikołaja, nie**urzeczywistnionym ani na jedną chwilę, nie szła bynajmniej po drodze, na której Polacy gotowi byliby pozostać w jakikolwiek sposób zależnymi od Rosyi. Nawet **„unia" z Rosyą dla nikogo w Polsce nie jest poważną** i jeżeli jacy dawniejsi przedstawiciele polityki polskiej mówią o tem nad Newą albo nad Tamizą (poza te granice nie wysuwały się nigdy postulaty Dmowskiego i jego towarzyszy, którzy dopiero po rewolucyi rosyjskiej i upadku caratu a przedewszystkiem sławnych 14 punktach Wilsona zaczęli stawiać postulat wskrzeszenia państwa polskiego. — Przyp. red. „Dzien. Lud."), to oświadczenia takie muszą być uważane za **ściśle osobiste.**

Prawdziwa Polska nie chce mieć nic wspólnego z Rosyą, wie ona bowiem dobrze, że współżycie z Rosyą jest niemożliwe. Rosyanie nie znoszą cudzej wolności; najlepszym tego dowodem jest **Finlandya**, oraz fakt, że w latach 1815 do 1830 w t. zw. Polsce Kongresowej czynni byli tylko dwaj rosyjscy samowładcy. — Wielki książę Konstanty i senator Nowosilców co wystarczyło **do podarcia w strzępy wszelkich konstytucyjnych przyrzeczeń i do wpędzenia Polski w krwawą rozpaczliwą rewolucyę.** W Polsce panuje ogólne przekonanie, że i dziś wszelka kombinacya z Rosyą musiałaby mieć takie same następstwa. Dlatego też **Polacy ogólnie żądają całkowitej niepodległości.** Jeżeli państwa centralne chcą zyskać przyjaciela i sprzymierzeńca, to znajdą go tylko wśród narodu zadowolonego, **nie zaś duszącego się w ciasnych, sztucznych granicach.** Określenie jednak granic przyszłej Polski należy do najbliższej przyszłości. Co do tego istnieją w Polsce uzasadnione nadzieje i dążenia, które jednak bardzo dalekie są **od bezowocnego maksymalizmu.** W chwili, gdy naród polski otrzyma **ostateczne gwarancye swej niepodległości**, armia polska powstanie, jak jeden mąż, by kraju swego bronić od powrotu dawniejszych ciemiężców. Dobrze byłoby, gdyby to zrozumiano także w politycznych kołach koalicyi, gdyż niema najmniejszego sensu łudzić się, że Polacy w czynach swych powodować się dadzą jedynie swym dawniejszym niechęciom względem Niemców. W Warszawie i w Krakowie pracuje się dziś skrzętnie nad utworzeniem polskiej **armii**, gdyż tam rozumieją, że tylko ona **może bronić początku wskrzeszenia państwa polskiego i może je nawet powiększyć.** Rozumieją tam dalej, że w wojnie tej narody mierzone będą według swej siły i swej wytrwałości nie zaś według patetycznych frazesów humanitarnych, jakie zwykli wygłaszać niektórzy prezesowie ministrów. To Polska już zrozumiała i napewno nie będzie ona jako ów słowik, o którym opowiada rosyjska bajka Kryłowa, aby ją można było karmić dziecięcemi opowieściami. Opowieściami takiemi zamierzają karmić Polaków tylko niektóre rządy, związane z Rosyą; uczciwe narody Europy, gdy raz dojdą do słowa, napewne tego nie uczynią. I tak n. p. we Włoszech, gdzie opinia publiczna swobodniej może się wypowiadać, niż w innych krajach wojujących, już dziś głośno się mówi, że **Polsce należy się wolność całkowita i prawdziwa.** Gdy Włosi tak mówią, to działają nietylko szlachetnie, ale i mądrze. Bo czyż inaczej możliwy jest tak powszechnie upragniony, tak wymarzony „paix durable"?

— — —

Tak wygląda ów „austro" i „germanofilizm" p. Narutowicza. Ze słów przytoczonych wynika, że śmiało i otwarcie stawia on kwestyę całkowitej wolności Polski i do pewnego stopnia czyni zarzut aliantom, że są pod zbyt silnym wpływem Rosyi i nie myślą zupełnie o pozbawieniu jej tej części Polski, która jej przypadła z rozbiorów.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Francya była silnie związana z Rosyą w kwestyach finansowych i nie mogła interesować się w czasie wojny taką „drobnostką" jak kwestya niepodległości Polski.

Czy znalazłby się we Francyi polityk, któryby temu zaprzeczył?

Tylko intryganci, naśladowcy Targowiczan mogą kuć broń przeciw człowiekowi za takie jego stanowisko i usiłować go „kompromitować" zagranicą.

Z muzyki.

Tow. śpiewackie „Bard" dało w dniu 10. XII 1922 koncert, którego program złożony był wyłącznie z utworów Alfreda Stadlera, dyrygenta lwowskiej opery. W koncercie współdziałała orkiestra „zespołu młodych muzyków", oraz soliści: p. Nahlikówna i p. Cyganik. Uwertura z opery „Warszawianka" Stadlera, będąca wiązanką melodyi narodowych przeplatanych oryginalnemi kompozycyami autora, jest znaną u nas, nie potrzebuję więc powtarzać tego, co już dawniej było o niej powiedziane. Jako większe utwory chóralne z tow. orkiestry przedstawił nam p. Stadler pieśń „Bogarodzico", „Z wiosennych dni" i „Alpuhara". Może najbardziej udatną, jako kompozycya jest pieśń „Bogarodzico", co świadczyłoby, że ten rodzaj spokojnej i prostej muzyki najlepiej odpowiada temperamentowi i usposobieniu autora, podczas gdy ilustracya muzyczna „Alpuhary" wymagałaby bardziej nowoczesnego stylu. Z solowych utworów usłyszeliśmy „Historyę z nad strumyka" i „Pod okienko", wykonane przez p. Nahlikównę, oraz „Wspomnienie" i „Aż do cmentarnych bram" odśpiewane przez p. Cyganika. Jakkolwiek nowocześni kompozytorowie nie piszą już w ten sposób, jak Stadler, gdyż każdy dąży do stworzenia czegoś nowego i oryginalnego w dziedzinie melodyki i harmonii, to przecież uznać należy talent p. Stadlera, którego kompozycye odznaczają się prostą budową, harmonizacyą jasną i dobrze brzmiącą. Wobec łatwej melodyki i harmonii, powinny utwory Stadlera znaleźć się w repertuarze towarzystw śpiewaczych. Nie małe trudności miała do pokonania p. Nahlikówna, kiedy musiała przekrzyczeć cały chór i orkiestrę. Dobrze brzmiał jej głos na tle całego zespołu. Jest to śpiewaczka zdolna i inteligentna, która zdaje sobie sprawę z tego, co śpiewa. Talent p. Cyganika rozwija się coraz piękniej. Odśpiewaniem swoich partyi zyskał duże powodzenie. Słowa uznania należą się chórowi T-wa „Bard". Zespół ten brzmi dobrze i czysto (z drobnemi usterkami) i spodziewać się należy, że pod kierunkiem takiego muzyka jak p. Stadler, rozwój chóru pójdzie w szybkiem tempie, wzbudzając wśród uczestników Towarzystwa zapał dla szerzenia kultury muzycznej.

***

Tego samego dnia wieczorem odbyła się produkcya muz. uczniów i uczenic konserwatoryum. Produkowali się uczniowie prof. Z. Kozłowskiej (śpiew) i prof. M. Sołtysowej (fortepian). Klasę śpiewu reprezentowały panie: Kopaczyńska i Masłówna oraz p. Müller. P. Kopaczyńska jest już rutynowaną śpiewaczką, a że jest ona zaangażowaną do opery lwowskiej, przeto przy innej sposobności będę miał możność szerzej napisać o jej pięknym talencie. Na razie zaznaczam, że jest ona cennym nabytkiem dla naszej opery. Również p. Müller znany jest naszej publiczności ze swych częstych, a bardzo udatnych występów na koncertach. Jako „nowość" poznaliśmy Rosyankę p. Olgę Maslow, rokującą piękne nadzieje na przyszłość. Głos jej wprawdzie nie wielki, ale śliczny, o bardzo miłym timbre, koloratura lekka, pewna i krystalicznie czysta. Jeżeli przypomnimy sobie pierwsze występy słynnej śpiewaczki St. Szymanowskiej, zauważymy łudzące ich podobieństwo do onegdajszego śpiewu Olgi Maslow. Wykonanie „Kołysanki" Greczaninowa, „Bzów" Rachmaninowa i aryi z „Cyrulika Sewilskiego", tak pod względem muzycznym, jak technicznym zasługuje na całkowite uznanie. Z pianistek wybiła się na plan pierwszy p. Besenówna, wykonując Etudę cis-mol Chopina ze zrozumieniem i odczuciem nastroju. Przy doskonałem kierownictwie artystycznem prof. Sołtysowej wyrobi się p. Besenowna na poważną pianistkę. P. Tomaszewska odegrała ładnie waryacye Brzezińskiego, wykazując znaczne zaawansowanie i pewność techniczną. P. Misiówna wykonała udatnie „Bolero" Chopina, zaś p. Doening sonatę Beethovena op. 14.

Władysław Gołębiowski.

Echa spoliczkowania Nowaczyńskiego.

Otrzymujemy z Krakowa nast. pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego Pisma co następuje:

Z opisanym w „Rzeczypospolitej“ i „Gazecie Warszawskiej“ bandyckim napadem, w którym brało udział 3 opryszków, z których jednym, według informacyj tych dzienników, miałem być rzekomo ja, przyczem:

1) wymienieni trzej bandyci urządzili w klatce schodowej zasadzkę na p. **Adolfa Neuwert-Nowaczyńskiego**,

2) przywitali p. Neuwerta-Nowaczyńskiego słowami „dzień dobry kochanie“, a następnie go obili,

3) p. Neuwert-Nowaczyński dobył rewolweru, wskutek czego dwóch opryszków zbiegło, a trzeci został schwytany i miał jakoby legitymować się moją legitymacją akademicką, —

nie mam nic wspólnego

i nic mi o nim nie wiadomo.

Natomiast:

1) W dniu 8. grudnia o godz. 7-ej rano spotkawszy p. Adolfa Neuwerta-Nowaczyńskiego **publicznie go spoliczkowałem**,

2) przywitałem go jedynie słowem „kanaljo“!

3) p. Adolf Neuwert-Nowaczyński na tę czynną i słowną zniewagę reagował tylko donośnym wrzaskiem i uciekł,

4) nie zostałem schwytany, gdyż nie uciekałem i nie miałem zamiaru i powodu uciekać, a na policji podałem moje nazwisko i dokładny adres.

Powodem mojego czynu były stałe i ohydne napaści p. Adolfa Neuwert-Nowaczyńskiego na Naczelnika Państwa, na Legjony i na żywioły niepodległościowe, jakoteż propagowanie przez niego samego metody „kucia w mordy gdzie należy“ („Myśl Narodowa“, Nr. 38 z 23|IX br., art. p. Nowaczyńskiego p. t. „Tant de bruit“).

W imię prawdy podając powyższe fakty, kreślę się z wysokiem poważaniem **Seweryn Andrzej Wandycz**, słuchacz praw U. J.

Z sali odczytowej.

HYPNOTYZM I SUGGESTJA.

Po wielkich przewrotach dziejowych, zaobserwować się daje zawsze w społeczeństwach, dotkniętych klęskami kataklizmów, masowy zwrot do mistycyzmu. Zrozumiały to objaw. Ograniczenie swobód jednostki i poszczególnych grup społecznych i t. p., wytwarza w ludziach pewną rezygnację i utratę wiary w swe własne siły, zwątpienie w jakąkolwiek pomoc ziemską, i zwraca masy do wiary we wpływy nadprzyrodzone, tajemne, cudowne.

Stan ten potrafią zawsze wykorzystać dc swoich celów ludzie sprytni, którzy korzystając z naiwności mas, otaczają się nimbem tajemniczości i mocy nadprzyrodzonej, nie złe na tem robiąc interesa. Roi się przeto w takich dobach świat chiromantami, wróżkami, telepatami i fakirami. Zjawisko to obserwować i dziś możemy. Wieczory urządzane przez importowanych i domorosłych „Hata-Yogi'stów“ cieszą się wielką frekwencją. Rzadko atoli zdarzają się experymentatorzy, którzyby w jasny przystępny sposób objaśnili swe doświadczenia i pouczyli w tej sprawie masy.

Do takich pożytecznych wieczorów należał bezsprzecznie wykład: „O hypnozie i suggestji“, wygłoszony w piątek 8 b. m. w sali kasyna i koła literacko-artyst., przez p. Józefa Bajsarowicza. Wykazał niebezpieczeństwa grożące jednostkom i społeczeństwu ze strony suggestji, apelując do wyrabiania w sobie silnej i wytrwałej woli. Prof. Zwierzchowski poparł wywody prelegenta, nader udatnemi experymentami z suggestji na jawie, nagradzany żywymi oklaskami przez licznie zebraną publiczność.

Ze świata dłuta i wytrycha.

Wkrótce nie będzie jednego mieszkania we Lwowie, w którem nie popełniono kradzieży Policya „szeroką dłonią“ zagarnia bractwo od dłuta i wytrycha w swe objęcia, lecz to nie wiele pomaga, gdyż dziś rozmnożyła się brać złodziejska nagminnie. Obecna drożyzna i zima bardzo wpływa na zwiększenie się energji włamywaczy.

Wczoraj w ulicy **Berka** posterunkowi Humniecki i Kobylak przytrzymali Majera Leiba Schera r. Klingera, który niósł pełny worek. Wewnątrz znaleziono ponad 19 m. pasa skórzanego, który Klinger rzekomo miał kupić za 50.000 Mp. od nieznanego mężczyzny. Klingera zamknięto w areszcie. Gdy zarządzono rewizyę w jego mieszkaniu przy ul. Źródlanej l. 16 znaleziono tu nieco garderoby, pochodzącej również z kradzieży. Większą ilość rzeczy podejrzanego pochodzenia żona Klingera zdołała już wynieść z mieszkania, gdyż była powiadomiona o aresztowaniu męża.

Eliasz Schall, właściciel sklepu przy ulicy Serbskiej l. 11, przytrzymał Zofię Domańską, która niosła chodnik, wartości 200.000 Mp., skradziony z wystawy jego sklepu. Domańska przed dwoma tygodniami skradła również w tym sklepie drelich, wartości 184.000 Mp. Złodziejka z razu twierdziła, iż chodnik ten „darował“ jej nieznany chłopiec, w końcu jednak przyznała się do kradzieży. Osadzono ją w areszcie.

Mieszkanie Waleryi Michałowskiej, urzędniczki Magistratu przy ul. Lenartowicza l. 5 wczoraj w południe złodzieje zupełnie wyczyścili. Skradziono bowiem tej urzędniczce wszystką garderobę, bieliznę i biżuteryę, wartości około 20 milionów marek.

Chaim Selig, syn właściciela składu starego żelaza, wykazuje niebyle jaką praktyczność i talent w „robieniu“ pieniędzy“. Wywiadowca policyi Suchiński w sklepie żelaza Schorra przy ul Berka 24 przytrzymał Seliga w chwili gdy sprzedawał pół kraty kanałowej. Młodzieniec ten twierdził, że kratę tę znalazł na ulicy Karnej aby się nie „marnowała“ zabrał ją i chciał spieniężyć. Praktycznego Seliga zamknięto w areszcie.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ!! KOLEJARZE NA WSZYSTKICH LINIACH DYREKCYI LWOWSKIEJ! W tych miejscowościach, gdzie niema naszych sklepów, może każdy pracownik kolejowy być bezpośrednio członkiem „Okręgówki“, który podpisze deklaracyę i złoży udział 5.000 Mp., oraz wpisowe 200 Mp.

„Okręgówka“, spożywcza wytwórnia oszczędnościowa i kredytowa, Spółdzielnia Pracowników **P. K. P. we Lwowie.** 1549

× Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę, dn. 16. b. m. wygłosi w lokalu Ogniska Związku P. N. S. P. (gmach Skarbka I. p.) asystent Uniw. lwowsk. p. Kreutz, odczyt na temat „O badaniu uzdolnienia zawodowego“. Początek o godz. 7. wiecz.

× TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. Posiedzenie naukowe, odbędzie się w sobotę, 16. grudnia o godz. 6. po południu w Seminaryum historycznem (w Uniwersytecie ul. Mikołaja 4) Na porządku: 1) Dr. E. Tyszkowski: „Odgłosy rokoszowe na Litwie (1607—8 r.). 2) Dr. St. Zajączkowski: „Materyały do dziejów katedry lwowskiej.

× POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 16. b. m. odbędzie się o godz. 8. wieczór w Seminaryum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 236 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Stefan Banach wygłosi odczyt p. t. „O pozornych paradoksach matematycznych“.

OGŁOSZENIA.



Komunikat.

Miejski Zakład Aprowizacyjny, ul. Kuszewicza l. 1 (boczna Zamarstynowskiej), odda wypiek chleba dla sklepów miejskich z około 30.000 kg. mąki tygodniowo wraz z dostawą do sklepów miejskich.

P. T. Piekarze mogą ubiegać się o wypiek chleba z całej powyższej ilości mąki ewentualnie z części, jednak nie mniejszej jak z 5.000 kg. tygodniowo.

Oferty składać należy najpóźniej do dnia 21. grudnia 1922 w protokole podawczym Zakładu, godzina 11. rano, gdzie też można przejrzeć bliższe warunki wypieku. Zakład zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru pomiędzy oferentami.

1684 MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY LWÓW.

Walne Zgromadzenie

KASY ZALICZKOWEJ DRUKARZY i POKREWNYCH ZAWODÓW „POMOC" we LWOWIE
stow. zar. z ogr. por.

odbędzie się w niedzielę dnia 17-go grudnia 1922 o godz. 10 tej przedpołudniem w sali stowarzyszeń drukarskich przy ul. Piekarskiej l. 18

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1921;
3. Sprawozdanie Komisyi szkontrującej;
4. Wybór uzupełniający czterech członków Rady Nadzorczej;
5. Zmiana statutu na uzgodniony z nową ustawą spółdzielczą;
6. Wnioski członków.

W razie braku kompletu o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godzinie 11-tej zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym przy jakimkolwiek komplecie a uchwały jego będą prawomocne.

Lwów, dnia 6-go grudnia 1922.

Za Radę Nadzorczą Kasy zaliczkowej drukarzy „Pomoc" we Lwowie

Piotr Iwachów sekretarz. **Julian Obirek** prezes.

Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy OSZCZĘDNOŚĆ WE LWOWIE

odbędzie

WALNE ZGROMADZENIE

w dniu 20. grudnia 1922 o godzinie 4-ej po południu w sali Z. Z. R., Gródecka 69

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór delegatów,
2. Wnioski i interpelacye.

1677 ZARZĄD.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 374.